

Hiszpania rezygnuje z europejskiego ścigania katalońskich niepodległościowców

21 lipca 2018

Carles Puigdemont, były premier katalońskiego rządu, który w październiku ogłosił niepodległość Katalonii, będzie mógł opuścić Niemcy wolny. To samo dotyczy pięciu innych byłych ministrów rozwiązanej przez Hiszpanię katalońskiej administracji, którzy uciekli do Belgii. Madrycki Sąd Najwyższy anulował ich europejskie nakazy aresztowania.

Jednocześnie hiszpański wymiar sprawiedliwości ciągle uważa, że proklamowanie niepodległości Katalonii było nielegalne, więc wszystkim, łącznie z Puigdemontem, grozi aresztowanie, jeśli tylko pojawią się w Hiszpanii.

Przyczyną hiszpańskiego odwrotu prawnego była decyzja sędziów niemieckich sprzed tygodnia, którzy zgodzili się na ekstradycję byłego premiera, ale jedynie pod warunkiem sądenia go w Hiszpanii za malwersacje finansowe, o które jest również podejrzany, a nie za „rebelię” (tj. ogłoszenie niepodległości), bo w niemieckim prawie nie ma takiego przestępstwa.

Hiszpański sędzia Pablo Llarena anulował w tej sytuacji wszystkie europejskie nakazy zatrzymania niepodległościowców, gdyż mogą odebrać Hiszpanii możliwość sądenia ich w sprawach o główny zarzut „rebelii”.

Zdaniem ciągle przebywającego w Niemczech Carlesa Puigdemonta wycofanie wniosków o ekstradycję dowodzi „olbrzymiej słabości prawnej” postawionych mu zarzutów. Quim Torra, następca Puigdemonta na czele regionalnego rządu katalońskiego, ogłosił

z kolei, że wycofanie nakazów aresztowania to „nowe zwycięstwo polityczne i prawne” oskarżonych i samej Katalonii.

Tym niemniej panuje niepewność, co do dalszej procedury. Adwokaci zbiegłych niepodległościowców czekają na odpowiednie gwarancje nowego rządu hiszpańskiego. Jeśli socjalistyczny premier Pedro Sánchez ich udzieli, będzie to oznaczało koniec całej sprawy. Musi się jednak liczyć z oporem prawicy i samego Sądu Najwyższego.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu